

RomeON i JulJA

Są takie stany, których znieść nie można.
To cisza po kimś, kto przed chwilą odszedł.
Przyszedł za szybko. Ręką rękę musnął.
Piękny RomeON z papierową duszą.
Marmurowym sercem...

Woskowa JulJA – w nowej sukience,
Nienagannych włosach i z za dużym sercem –
Nocami czekała na światło jego oczu.
Na puls, który mogła obok siebie poczuć.
Dwa ciche słowa...

Ten maj był ciepły. Pachnący bzem i deszczem.
Pełen spacerów, spojrzeń, szeptów, westchnień...
Stopiła się JulJA żarem swego szczęścia.
Dusza RomeONa pożółkła tylko z lekka.
Wciąż niezapisana...

Monika Pluszczewicz